

Kraina cienia

Ta wystawa jest największym wydarzeniem tegorocznego Międzynarodowego Festiwalu Fotografii. Przegapienie jej to grzech. Roger Ballen kreuje świat jak ze snu wariata - niepokojący i fascynujący.

W ramach Międzynarodowego Festiwalu Fotografii odbywa się wiele interesujących wystaw, ale ta jest szczególna. O tym, by zaprosić do Łodzi południowoafrykańskiego fotografa Rogera Ballena, organizatorzy festiwalu marzyli od lat. Udało się. A jego prace pokazywane są w miejscu godnym tej twórczości - Galerii Atlas Sztuki.

To ekspozycja retrospektywna, na której znalazły się prace powstające od lat 80. do dziś. Wszystkie czarno-białe. Z jednej strony podbija to ich niezwykły klimat, z drugiej - pomaga widzowi zachować dystans do przedstawionego świata. A bez tego dystansu doznania mogłyby być zbyt intensywne. To świat alternatywny, podskórny. Wiele mówi już tytuł wystawy "Shadow Land" ("Kraina cienia").

Kilka prezentowanych cykli łączy próba dotarcia do wnętrza człowieka. Na różne sposoby. Są zatem portrety i kadry z biednych zaułków Johannesburga - brzydki, brudni, czasem chorzy ludzie i brzydkie, zapyziałe miejsca. Ale te surowe twarze - jakie plastyczne, jakie wymowne! Prawdziwe. Są inscenizowane fotografie z ludźmi, zwierzętami, ptakami, znakami rysowanymi na ścianach, zwojami kabli, rekwizytami, maskami. Ta stylistyka dominuje na wystawie, bo to sedno twórczości Rogera Ballena - skupienie na podświadomości, próba dotarcia do pierwotnych instynktów, lęków. Jest w tym echo pradawnych rytuałów, choćby voo-doo. Archetypiczne rysunki ludzi czy dłoni nabazgrane niezdarnie na ścianie kojarzą się z prahistorycznymi rysunkami naskalnymi. Ptaki, szczury, koty, psy to symbole rzeczy złych i dobrych. W jednym z cykli ich wygląd powtarzają ułożone przedmioty: harmonia jak kura z rozłożonymi skrzydłami, kabel jak wąż.

Surrealny klimat z czasem nasila się na zdjęciach Ballena - wszystko miesza się ze sobą. Nie wiadomo już, gdzie kończy się fotografia, a zaczyna rysunek, gdzie jest zwierzę, a gdzie rekwizyt, gdzie kończy ciało ludzkie, a zaczyna maska, gdzie sen, a gdzie jawa... Bardzo to wszystko intensywne, sugestywne, niesamowite. Nawet przerażające - zwłaszcza gdy obejrzy się krótki film o pracy Ballena. Sceneria, w której robi zdjęcia, ludzie, którzy mu pozują, warunki, w jakich żyją - są jak projekcja chorego umysłu, nie do wiary...

Wystawa czynna do 31 sierpnia 2014.